



Prowadząca:

Naszą dzisiejszą gością jest Agnieszka Wojtkowska, od 2008 roku prezeska Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Tygiel Doliny Bugu, wiceprezeska Lokalnej Organizacji Turystycznej Lot nad Bugiem.

Rozmawiamy o społeczności lokalnej i o jednym z najważniejszych narzędzi rozwoju obszarów wiejskich wykorzystywanym w Polsce od 20 lat, czyli o podejściu LEADER. Jego elementem są Lokalne Grupy Działania, czyli LGD. Oddolne, terytorialne partnerstwa zrzeszające przedstawicieli lokalnych organizacji z sektora publicznego, prywatnego i pozarządowego oraz mieszkańców.

Pani Agnieszko, zacznijmy od początku. W Polsce obecnie działa niemal 300 lokalnych grup działania. Zapewne większość osób mieszkających na terenie, na którym działa Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Tygiel Doliny Bugu, którego jest pani prezeską, wie czym jest LGD i na czym polega podejście lider?

Agnieszka Wojtkowska:

Nie wiem czy większość osób wie, ale staramy się pracować nad tym, żeby jak najwięcej naszych mieszkańców dowiedziało się o działalności Lokalnej Grupy Działania.

Realizujemy szereg projektów, niekoniecznie z programu LEADER. Od 2011 roku organizujemy kolonię i półkolonię dla dzieci. Ponad 8 tysięcy dzieciaków z naszego obszaru wzięło w tym udział. Są to dzieci rolników przede wszystkim i jeżeli rodzic zapisuje na kolonię dziecko, to automatycznie się dowiaduje. Dodatkowo prowadzimy Facebooka. Dość aktywnie to robimy, ponieważ każde nasze działanie, każde nasze przedsięwzięcie tam się znajduje. Od tamtego roku. Też zaczęliśmy prowadzić Instagrama. Jest to przede

wszystkim współpraca trzech sektorów: przedsiębiorców, organizacji pozarządowych, mieszkańców oraz tego sektora publicznego, czyli naszych lokalnych samorządów. Polega na tym, że wspólnie wypracowujemy kierunki rozwoju na najbliższą przyszłość. Wspólnie realizujemy lokalną strategię rozwoju i też słuchamy społeczności lokalnej, ich potrzeb i staramy się je zaspokajać naszymi projektami.

Prowadząca:

A jakie jest stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Tygiel Doliny Bugu? Proszę coś powiedzieć o swoim LGD. Od jak dawna działacie? Na jakim terenie? Ile osób liczy zespół?

Agnieszka Wojtkowska:

Nasz obszar charakteryzuje się przede wszystkim tym, że leży na terenie dwóch województw. Mamy łącznie 25 gmin, 16 gmin mazowieckich i 9 gmin podlaskich. Rzeka nas przedziela, rzeka Bug. Ale my mówimy, że ta rzeka nas łączy. Łączy tradycje, łączy wielokulturowość, łączy mieszkańców. Ktoś tam kiedyś sztucznie wydzielił te województwa. Natomiast my znajdujemy się na Podlasiu Nadbużańskim. Podstawą powstania Lokalnej Grupy Działania była współpraca lokalnych samorządów, która zaczęła się w 1994 roku. Powstało właśnie Podlaskie Stowarzyszenie Gmin. Jest to stowarzyszenie samorządowe. Gminy i miasteczka z naszego obszaru wspólnie za sobą współpracują. Jest to taka platforma wymiany doświadczeń, projektów i na bazie Podlaskiego Stowarzyszenia Gmin, gdzie jestem wolontariuszem, powstała Lokalna Grupa Działania w 2006 roku. Czyli realizujemy program LEADER od początku, od wszystkie schematy LEADERa. Nasz obszar też jest taki charakterystyczny, ponieważ mamy 140 km do Warszawy, 110 km do Białegostoku i Ci mieszkańcy też muszą być pracowici, zaradni. Jeżeli ktoś tu już trafi, to musi znaleźć jednak sposób na siebie, bo słabe jest dojeżdżanie, powyżej 100 km do dużego miasta. W Tyglu pracują obecnie cztery osoby - są to kobiety. Przede wszystkim zawsze były to kobiety, mieliśmy jednego Pana, ale zrezygnował z tej pracy. Więc dwie dziewczyny też są teraz na macierzyńskim, na wychowawczym. Mam nadzieję, że jak najszybciej do nas wrócą, bo tej pracy jest ogrom. Olbrzymim problemem tego obszaru są ludzie do pracy. Bo często już jak młodzież wyjedzie tutaj od nas do szkoły średniej, na studia, to mało tych ludzi wraca. Więc nawet teraz mamy nabór na pracownika, zaraz będzie kolejny nabór na wolne stanowisko pracy. Także jeżeli ktoś to będzie słyszał i chce się przenieść z Warszawy lub okolic na Podlasie Nadbużańskie, to serdecznie już dzisiaj zapraszam. Jako współpracownik w Biurze Lokalnej Grupy Działania chętnie przyjmujemy te osoby do pracy.

Prowadząca:

Bardzo kusząca oferta. No właśnie, a gdyby tak wszystko rzucić i pojechać nad Bug, co nas tu czeka? Jakże ten region ma zasoby? W czym jest niezwykły?

Agnieszka Wojtkowska:

Nasz obszar jest nie do końca odkryty, bezkresny, pusty, zielony, różnorodny, ale też smaczny. Takim najbardziej charakterystycznym elementem jest oczywiście rzeka Bug. Dzika, nieokiełznana, jedna z niewielu takich rzek w Europie. To też autostrada dla kajakarzy,

bo kajakarze często wyjeżdżają na Mazury i pływają krętymi rzekami, a u nas to jest po prostu, jak się wypływa kajakiem, to jest bezkres, cisza i od brzegu do brzegu. No to daleko. Także jest wesoło i energicznie na tej rzece. Kiedyś ta rzeka pełniła funkcję transportową, gospodarczą, a teraz przede wszystkim przyciąga aktywnego turystę. Wzdłuż rzeki obszary Natura 2000, czyli olbrzymi potencjał dla osób, które interesują się przyrodą, chronionymi zwierzętami, ptakami, ornitolodzy, rezerваты przyrody, parki krajobrazowe, bezkresne pola i łąki. To przede wszystkim ten taki impuls przyrodniczy, który przyciąga z zewnątrz ludzi. Kolejny, uważam, ciekawy element naszego obszaru to wielokulturowość. Tutaj u nas mieszkała bardzo duża społeczność Żydów. Po tej społeczności zachowały się synagogi i cmentarze żydowskie. Część z tych obiektów jest teraz odnawiana i udostępniona turystom. Podlasie nadbużańskie, nasz obszar, to też prawosławie. Prawosławie takie praktykujące. Na naszym obszarze mamy Świętą Górę Grabarkę, która przyciąga bardzo dużo turystów, ale też wyznawców z całej Europy Prawosławia. Turystyka aktywna to kolejny element. Można jeździć rowerem, są szlaki rowerowe. Można wypożyczać kajaki, pontony. Pełno jest tras do spacerowania, do nordic walking, do biegania. Na turystę na naszym obszarze czeka ponad 1000 obiektów noclegowych. Na każdą kieszeń są wśród nich hotele czterogwiazdkowe, pensjonaty, gospodarstwa agroturystyczne oraz kempingi. Smaczna kuchnia, przede wszystkim oparta o ziemniaka. Tutaj Państwo możecie zjeść kiszkę ziemniaczaną, babkę ziemniaczaną oraz bardzo charakterystyczne dla naszego obszaru danie - zaguby. Wszystkie te dania są oparte właśnie o ziemniaki, o produkty lokalne, o lokalnych producentów. Ze słodkości są sękacze i mrowiska. Smaczna kuchnia ta serwowana jest również w restauracjach. To też się zmieniło w ciągu ostatnich 10 lat, że turysta może sobie przyjechać i popробować dań lokalnych, nie tylko na festynach i jarmarkach, ale na co dzień w funkcjonujących restauracjach. Ci, co do nas przyjeżdżają, to też są zaskoczeni tą podlaską gościnnością. To też nas wyróżnia w stosunku do innych regionów Polski.

Prowadząca:

Jak Tygiel Doliny Bugu odpowiada na potrzeby lokalnych społeczności? Czy mogłaby Pani podać jakieś przykłady projektów, które realizowaliście?

Agnieszka Wojtkowska:

Przede wszystkim realizujemy naszą lokalną strategię rozwoju. Jesteśmy teraz na etapie nowej strategii rozwoju. Natomiast z tego okresu, który właśnie się skończył, zrealizowaliśmy szereg projektów. Nasi beneficjenci składali do nas wnioski. Powstało ponad 104 miejsca pracy i 79 nowych firm. Uważam, że to jest największy sukces tego minionego okresu programowania. Oczywiście były projekty dotyczące infrastruktury turystycznej, infrastruktury takiej kulturalnej, typu świetlice, domy kultury, jakieś plaże, remont zabytków. Dwa województwa w Polsce wdrażały RLKS w formule bezpośredniej. I dzięki temu nasi beneficjenci mogli składać projekty na odnawialne źródła energii, na małą rewitalizację obszarów i budynków zdegradowanych, na świetlice środowiskowe. Było też tam wsparcie dla osób w niekorzystnej sytuacji, zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym, na kluby seniora, na funkcjonowanie, na zajęcia w świetlicach środowiskowych, na szkoły takie małe, często zapomniane, do stu uczniów. Dla tych państwa, którzy nie

wiedzą, co to jest ten skrót RLKS, jest to rozwój lokalny kierowany przez społeczność. I w tamtej perspektywie tylko dwa województwa w Polsce podjęło decyzję, żeby przeznaczyć środki ze swoich programów regionalnych lokalnym grupom działania do wdrożenia strategii lokalnej. Z tych takich ciekawych, jeszcze projektów, takich wyróżniających nas w stosunku do innych lokalnych grup działania, to powstały na naszym obszarze dwa inkubatory przetwórstwa lokalnego oraz ciekawy projekt współpracy lokalnych przedsiębiorców na niewielką kwotę. Właśnie powstała taka współpraca 15 przedsiębiorców, gdzie wzajemnie polecają swoją ofertę, wzajemnie się promują i też wyjeżdżają na targi, prowadzą stronę internetową, na bazie tego projektu powstała też organizacja turystyczna Lot nad Bugiem, gdzie jestem wiceprezeską i dalej realizujemy wspólne projekty. My swoją działalność nie opieramy tylko właśnie o środki na funkcjonowanie lokalnej grupy działania, staramy się pisać projekty do innych funduszy. Mamy zaprzyjaźnioną taką grupę, nie lokalną, bo Ukraina nie jest w Unii Europejskiej, natomiast realizowaliśmy dwa dwuletnie projekty transgraniczne, taka współpraca Polski z Ukrainą. Jeden projekt dotyczył przyrody, ochrony środowiska i przygotowania materiałów edukacyjnych, scenariuszy lekcji o tym potencjale przyrodniczym naszym i naszych partnerów w Ukrainie. Oni też zresztą mają swoją siedzibę nad Bugiem. Nie wiem, czy Państwo wiecie, słuchacze, gdzie jest źródło rzeki Bug? Można taki quiz nawet zrobić, ale odpowiem, w miejscowości Werchabusz. Jest to taka mała stróżka wypływająca z górki i ten Bug z każdym kilometrem robi się coraz szerszy, a w Drohiczynie, gdzie siedziba jest LGD-u, to już jest normalnie potężna rzeka, może nie taka jak Wisła, ale też piękna. Ostatnio też realizowaliśmy ciekawy projekt ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. W ramach tego projektu szkoliliśmy 15 edukatorów przyrodniczych z naszego obszaru, Ci edukatorzy dalej prowadzili zajęcia, warsztaty w szkołach. Organizowaliśmy w tym projekcie też pikniki. O każdym edukatorze powstał też materiał, taki informacyjny i w innych projektach współpracujemy i będziemy współpracować właśnie z tymi osobami.

Prowadząca:

LGD prowadzą też projekty współpracy. Co to jest takiego i co dają takie projekty lokalnym społecznościom?

Agnieszka Wojtkowska:

Projekty współpracy w tej kończącej się perspektywie to były projekty między lokalnymi grupami działania i my realizowaliśmy projekty z lokalnymi grupami działania z Polski, ale też z zagranicy. Takim pierwszym naszym projektem to było powstanie Podlaskiego Szlaku Sakralnego. We współpracy z lokalną grupą działania Puszcza Białowieska oznakowaliśmy szlak samochodowo-motocyklowy. Zaczęliśmy od Drohiczyna, skończyliśmy w Hajnówce. Ponad 170 kilometrów wszystkie zabytkowe cerkwie po drodze. Przy każdej cerkwi postawiliśmy tablicę informacyjną, dostosowaną do osób z niepełnosprawnościami, historia danego obiektu.

Dodatkowym projektem, który realizowaliśmy z Doliną Baryczy były szlaki rowerowe na naszym terenie. Osiem pętli rowerowych, 585 kilometrów szlaków rowerowych oznakowaliśmy na Dolinie Bugu. Z innych źródeł pozyskaliśmy środki, na rajdy rowerowe i tą politykę turystyczną chcemy rozwijać w najbliższych latach. Pozyskiwać środki na rajdy,

ale też pozyskiwać środki na doposażenie tych pętli w stacje naprawy rowerów. I też w kryteriach wyboru projektów nowej strategii punktujemy takich beneficjentów, którzy utworzą właśnie miejsca obsługi rowerzysty, będą wynajmować rowery. Ponieważ ta turystyka rowerowa jak najbardziej pasuje do naszego obszaru, bo obszar ma olbrzymi potencjał, żeby kontynuować ten zakres. Też takim ciekawym projektem była sieć informacji turystycznej, lokalnej informacji turystycznej. I tutaj współpracowaliśmy z naszym takim lokalnym rzeźbiarzem i ten rzeźbiarz zrobił nam takie rzeźby drewniane zwierzątek, które mieszkają na naszym obszarze, ale w takich nietypowych formach. I te rzeźby są rozstawione w miejscach atrakcyjnych. Można sobie przy tym zrobić zdjęcie. Na przykład nad Bugiem w Mielniku mamy bobra huśtającego się na huśtawce, więc możesz sobie pohuścić się z takim bobrem. W Drohiczynie siedzi łoś, taka ławeczka z łośmiem jest, można sobie selfika zrobić. Dodatkowo w tym projekcie wydaliśmy mnóstwo materiałów promocyjnych i informacyjnych, również w języku angielskim. I przeszkoliliśmy pracowników informacji turystycznej, ale też pracowników recepcji w hotelach, pensjonatach. Robiliśmy ten projekt z naszym partnerem, lokalną grupą działania Prym z województwa łódzkiego. W Prymie bardzo mało rozwinięta była ta turystyka i oni do nas też przyjeżdżali i uczyli się tej turystyki, informowania o obszarze, więc ta współpraca w ramach tych wszystkich projektów polegała na tym, że jedni od drugich się uczyliśmy czegoś, a wspólnie wypracowywaliśmy efekty, które służą lokalnej społeczności. Ponieważ przedsiębiorcy nie są od tego, żeby znakować szlaki rowerowe, przedsiębiorcy są od tego, żeby tworzyć wypożyczalnię rowerów. A te rowery i Ci turyści będą jeździć właśnie po tej infrastrukturze, którą nam się udało oznakować i będą korzystać z tych materiałów w wersji elektronicznej i papierowej, informacyjnych o obszarze Tygla Doliny Bugu.

Prowadząca:

A młodzież? Pani LGD realizował także projekty adresowane do młodzieży. Co jest najważniejsze w pracy z młodzieżą i robieniu projektów dla nich? Jak zachęcać młodzież do tego, by budowali swoje życie na wsi?

Agnieszka Wojtkowska:

Tak jak wspomniałam wcześniej, współpracujemy z młodzieżą. Organizujemy im kolonię i półkolonię, ale też realizowaliśmy projekty współpracy z naszymi partnerami z Litwy, lokalna grupa działania Nemunas. My mamy siedzibę nad Bugiem, oni mają siedzibę nad Niemnem, ale te nasze obszary są trochę podobne, ponieważ u nas największym problemem jest odpływ ludzi młodych z naszego obszaru, u naszych partnerów z Litwy również. W związku z tym postanowiliśmy zrealizować taki projekt Młodzi Lokalni Liderzy. Wspólnie z młodzieżą polsko-litewską zorganizowaliśmy obozy młodzieżowe. Podczas tych obozów młodzież pracowała z lokalną społecznością, organizując im czas wolny, ale też pracowaliśmy fizycznie, przygotowaliśmy ogrody tematyczne dla osób z niepełnosprawnością umysłową. Przygotowaliśmy teren taki wypoczynkowy na Litwie nad Niemnem, miejsce ogniskowe, oczyszczaliśmy też budynek, a ten budynek teraz pełni funkcję taką społeczną i przyjmują tam osoby w kryzysie, szczególnie matki z dziećmi, jeżeli następuje jakiś problem społeczny. W tej kończącej się strategii wspieraliśmy przede wszystkim beneficjentów młodych do 30 roku życia i myślę,

że z 80% tych projektów na zakładanie działalności gospodarczej, to była realizowana przez osoby młode. Te działania są kontynuacją tej całej polityki młodzieżowej, ponieważ nam zależy na tym, żeby Ci młodzi jednak wracali z tej Warszawy, z tych różnych większych miast tutaj, żeby zakładali działalności gospodarcze i śmiem twierdzić, że udało nam się wesprzeć młodzież. Dodatkowo w tej nowej strategii będziemy mieć takie projekty, takie przedsięwzięcie, jak edukacja lokalna. Pomysł podkradziony od lokalnej grupy działania z Doliny Baryczy. Będą to takie wyjazdy edukacyjne, dzieci z podstawówki do naszych przedsiębiorców po obszarze. Nie zawsze ta wycieczka musi być do Pałacu Kultury w Warszawie lub do jakiegoś muzeum. Na naszym obszarze też są muzea i nam zależy na tym, żeby ta młodzież знаła ten potencjał i poznawała ten potencjał naszego obszaru, poznawała aktywnych, pracowitych, zdolnych ludzi i widziała potencjał do tego, żeby tutaj zostać, mieszkać i rozwijać się.

Prowadząca:

Jak w takim razie aktywizować ludzi, by chcieli przejmować odpowiedzialność za swoje lokalne społeczności, środowisko, by mieli odwagę i energię do podejmowania działalności społecznej? Ma Pani dla nas jakąś receptę?

Agnieszka Wojtkowska:

To jest bardzo trudne pytanie. Wszystko co dotyczy współpracy z ludźmi jest skomplikowane. Uważam, że najważniejsze jest to, żeby im się nie narzucać, nie narzucać im swoich poglądów, dawać marchewkę, nie robić wszystkiego za społeczność, podsuwać pomysły, pomagać w realizacji tak, żeby ta społeczność czuła się organizatorem i szefem danego wydarzenia. Oczywiście, że w LGD zawsze muszą być pieniądze na aktywizację, ale to powinno być realizowane tak naprawdę przez mieszkańców, a nie wszystko przez pracowników LGD. Ponieważ jak LGD będzie chciał się rozwijać w innym kierunku, to wtedy Ci ludzie zostaną tacy porzuceni, samotni, a oni po prostu muszą sami się nauczyć. We współpracy z lokalną grupą działania, jak animować, jak współpracować i też to jest taka fajna zachęta do tego, żeby ta lokalna społeczność składała te małe konkursy na granty i to też musi wychodzić od nich. W ogóle przymus, narzucanie się, to są złe rozwiązania dla lokalnej społeczności. Warto słuchać, warto animować, warto wyciągać od nich te fajne pomysły, trochę budżetować na to kasy, przekazać, pomóc rozliczyć i wtedy uważam, że to jest jakiś mały sukces. Nam trudno się robi aktywizację na naszym obszarze, bo nasz obszar jest olbrzymi, to jest 25 gmin, mieszkańców 109 tysięcy, czyli bardzo mało, z jednego końca na drugi to jest 170 kilometrów. Staramy się konsultować niektóre rzeczy i na spotkaniach w poszczególnych gminach, ale też przez stronę internetową, przez Facebooka, bo to są takie narzędzia, które pozwalają dotrzeć do największej ilości osób. Zbieramy potrzeby, zbieramy pomysły i potem wspólnie wybieramy miejsca wśród tych aktywnych mieszkańców, tam, gdzie chcą coś zorganizować i pomagamy w realizacji tych inicjatyw społecznych.

Prowadząca:

Co jest najtrudniejszego we wspieraniu ludzi w ich działalności społecznej? Jakie widzi Pani główne przeszkody?

Agnieszka Wojtkowska:

Taką trudnością w lokalnych grupach działania, myślę, że też mogę powiedzieć za swoje koleżanki i kolegów z innych LGD-ów, jest to, że jesteśmy przepracowani, przemęczeni, często niesłuchani, ale też mamy za dużo tej biurokracji i to zabija lokalne grupy działania, to zabija tą oddolność w LGD-ach i Ci nasi mieszkańcy często, jak chcą, myślą, żeby zadawać jakiś projekt, złożyć wniosek, to jak widzą całe te procedury, całą tą dokumentację, to naprawdę są przerażeni. W związku z tym powinniśmy pracować wspólnie wszyscy nad tym, żeby zmniejszyć ilość tych dokumentów i ułatwić tej lokalnej społeczności współpracę z lokalną grupą działania, bo przede wszystkim LGD odpowiadają za olbrzymie środki i chcielibyśmy je wdrażać sukcesywnie, ale też szybko, sprawnie, dobrze, a te procedury naprawdę utrudniają nam tą pracę.

Prowadząca:

Z perspektywy tych wszystkich lat działalności LGD, jak Pani widzi zmiany na wsi? W ludziach, w ich stosunku do przyrody, pracy, sąsiadów? Czy polska wieś się zmieniła?

Agnieszka Wojtkowska:

Mogę powiedzieć, że podlaska wieś się zmieniła - wypiękniała. Mieszkańcy zaczęli dbać o swoje posesje. Powstało mnóstwo dróg, wyremontowanych świetlic, szkół, wyposażonych dobrze gospodarstw wiejskich w sprzęt. Martwi mnie, że za 30 lat nie będzie kto miał jeździć po tych wyremontowanych drogach i nie będzie miał kto chodzić do tych pięknych szkół, ponieważ o 10% zmniejszyła się populacja mieszkańców w stosunku do 2013 roku i widzę tu olbrzymi problem. Też takim problemem jest to, że brakuje takiej kampanii promocyjnej zachęcającej do zamieszkania na naszym obszarze. Myślę, że to mogłaby być kampania wojewódzka, ponieważ całe Podlasie ma mało mieszkańców, a olbrzymi potencjał do tego, żeby tu żyć. Rozwiązaniem na pewno byłby szybszy Internet, bo część osób, które pracują w dużych miastach mogłoby tu mieszkać i na przykład pracować zdalnie.

Prowadząca:

Jest Pani bardzo zaangażowana w swoją pracę. Proszę powiedzieć, kiedy czuje Pani największą satysfakcję?

Agnieszka Wojtkowska:

Jestem stąd. Urodziłam się na terenie gminy Drohiczyn. Znam ten obszar. Swoją pracę nie traktuję jako pracę, tylko jako misję. Cieszę się bardzo, że mogę współpracować z fajnymi ludźmi w biurze LGD-u, z członkami lokalnej grupy działania, którzy na co dzień mnie wspierają. Właśnie dziękuję wszystkim za ten zespół tych osób, bo jak wiadomo jedna osoba nie jest w stanie wszystkiego sama zrobić. Poświęcam bardzo dużo czasu prywatnego na pracę. To jest takie moje dziecko, ten Tygiel. Mam jedną córkę, ale Tygiel jest bardzo ważny. Cieszę się bardzo, jak się widzę z mieszkańcami naszego obszaru i jak oni mi mówią, że powstało coś fajnego, mogą z tego skorzystać. W ostatnich pięciu latach powróciło trochę tych młodych ludzi na nasz obszar. To jest dla mnie największy sukces,

że Ci młodzi zakładają działalność gospodarczą, że te firmy przyjmują się na naszym obszarze, że powstaje ciekawa infrastruktura, z której mogą wszyscy korzystać, że możemy pomóc lokalnym społecznościom pozyskać jakąś wiedzę, że mogą brać udział w naszych wydarzeniach, warsztatach. Myślę, że LGD jest taką właśnie platformą współpracy i mam nadzieję, że zawsze te lokalne grupy działania w Polsce będą.

Prowadząca:

Jak pani sądzi, jak będzie wyglądać nadbużańska wieś za 10 lat? O czym pani marzy?

Agnieszka Wojtkowska:

Marzę o tym, żeby wracali do nas młodzi i wykształceni ludzie, żeby Internet był wszędzie dostępny, bo Ci młodzi mogliby pracować nawet zdalnie. Nasz obszar mógłby być oazą dla tych ludzi, ponieważ nasze szkoły, przedszkola i żłobki nie są zatłoczone i są bardzo tanie. Marzę o tym, żeby seniorzy mieli świetną opiekę. Nasze Podlasie Nadbużańskie mogłoby stać się taką Florydą, gdzie są świetne domy pomocy, dzienne i całodobowe i wspaniała opieka, a też nasi mieszkańcy mogliby znaleźć pracę wśród tych osób starszych. Chciałabym, żeby nasi rolnicy skoncentrowali się też na produkcji takiej lokalnej. Czyli nie tylko siew, zbiór, ale też przetwarzanie, ponieważ to są takie trendy idące do nas z Europy. To jest potwierdzone tym, że te gospodarstwa rolne nie są wieloobszarowe, wielkoobszarowe, tak jak na przykład w Wielkopolsce. W takim gospodarstwie można by było produkować czy sery, czy wędliny, czy jakieś dżemy i też to byłoby dodatkowe zajęcie dla rolników. Fajnym rozwiązaniem są też gospodarstwa agroturystyczne, zagrody edukacyjne i też to mamy w naszej strategii, tak żeby była taka alternatywa zarobkowania.

Prowadząca:

Dziękuję za rozmowę Pani Agnieszko. Naszą dzisiejszą gością była Agnieszka Wojtkowska. Od 2008 roku prezeska Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Tygiel Doliny Bugu, wiceprezeska Lokalnej Organizacji Turystycznej Lot nad Bugiem.

Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.

*Instytucja zarządzająca programem rozwoju obszarów wiejskich, na lata 2014-2020 - Minister Rolnictwa
i Rozwoju Wsi.*

*Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej: Krajowa
Sieć Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.*

Za treść materiału odpowiada Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział Warszawa.